

Anna Jeziorowska-Polakowska
Katedra Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ORCID: 0000-0001-5265-563X

SŁUCKI – DZIECIOM...

Arnold Słucki (właściwie Aron Kreiner lub Krajner), urodził się sto lat temu, 15 kwietnia 1920 roku w Tyszowcach, małym miasteczku położonym nad rzeką Huczwą, „mniej więcej w środku trójkąta, jaki wyznacza na mapie położenie trzech miast: Zamościa, Hrubieszowa i Tomaszowa Lubelskiego”¹. Ten „poeta zapomniany”² na uwagę zasługuje przede wszystkim dlatego, że był „symbolicznym wcieleniem owego nieistniejącego już dziś, płonącego, szalonego, zasupłanego wokół siebie, polskiego «Szagalewa», którego prochy dawno rozwiały wiatry”³. Mimo nieustającej wędrówki przez życie i burzliwej artystycznej biografii mentalnie pozostaje na zawsze w swoim rodzinnym miasteczku. Nawet wśród wierszy z początkowego okresu twórczości, socrealistycznego w swojej wymowie, pojawiają się teksty „z innego świata” (na przykład: *Przed zamojskim ratuszem*, *Przedwiośnie*, *Ballada o Icku Mangerze*, *Ballada o staruszkach*, *Stary malarz*, *Powrót*). Są to utwory sięgające do czasów, miejsc i ludzi zapamiętanych z dzieciństwa, a towarzyszyło im bardzo wymowne poetyckie przesłanie⁴ (skierowane w tym konkretnym przypadku do dziadków): „Niechaj w światło się rozpląną / w wierszu wnuka...”⁵. Wejście w ten „inny świat” otwiera zupełnie nieznaną obszar twórczości Słuckiego, to wiersze dla dzieci, zamieszczone w następujących zbiorach: *Wiersze dla Ali* (1965), *Czarne i białe kruki* (1965), *Dzieci pustyni Gobi* (1966), *Targ w Dziworaju* (1967) i *Dzień Malejki* (1969).

Spróbuję przyrzec się tym tekstom w swoim artykule...

¹ R. Matuszewski, *Powroty i pożegnania*, Warszawa 1987, s. 371.

² Por. S. J. Żurek, „...lotny trud pólstnienia”. *O motywach judaistycznych w poezji Arnolda Słuckiego*, Kraków 1999, s. 173; S. J. Żurek, *Biografia żydowskiego anioła. O Arnoldzie Słuckim*, „Więź” 2003, nr 4, [w:] http://laboratorium.wiez.pl/teksty.php?biografia_zydowskiego_anioła_o_arnoldzie_sluckim&p=6 [dostęp: 29.02.2020].

³ R. Matuszewski, dz. cyt., s. 387–388.

⁴ Pojawia się tutaj motyw światła – bardzo charakterystyczny dla późniejszej twórczości Słuckiego.

⁵ A. Słucki, *Ballada o staruszkach*, [w:] tegoż, *Życie w pieśni*, Warszawa 1955, s. 24.

Arnold Ślucki przychodzi na świat w ortodoksyjnej rodzinie żydowskiej. Jego rodzicami są Salomon Kreiner, urzędnik gminy żydowskiej, absolwent jeżybotu a także żydowskiego gimnazjum i Złata Katarzyna, z domu Eng. Ma troje rodzeństwa: siostrę i dwóch braci. Wszyscy jego najbliżsi giną w czasie drugiej wojny światowej, stając się ofiarami Zagłady. Aron opuszcza Tyszowce w wieku czternastu lat. Wyjeżdża do Warszawy i tam, w latach 1934–1939 uczęszcza do Państwowego Seminarium dla Nauczycieli Religii Mojżeszowej przy ulicy Gęsiej⁶. Nauki pobiera od wybitnych nauczycieli tamtych czasów, m.in. polonisty Henryka Schippera⁷ i historyka Majera Bałabana⁸. Zetknięcie z działaczami komunistycznymi i fascynacja ich ideologią powodują, że zostaje usunięty ze szkoły i nie dopuszczony do matury⁹. Zapisuje się do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i redaguje nielegalne pismo tej organizacji „Świat”¹⁰. Od 1939 do czerwca 1941 roku przebywa na Wołyniu, gdzie kończy wyższy kurs języka i literatury rosyjskiej oraz ukraińskiej przy Instytucie Doskonalenia Nauczycieli w Łucku. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej pracuje w Uzbekistanie jako nauczyciel języka rosyjskiego i niemieckiego. Zostaje także członkiem Komsomołu.

W roku 1942 wstępuje jako ochotnik do Armii Czerwonej i zostaje wcielony do Polskich Sił Zbrojnych. Po ukończeniu Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych awansuje na porucznika i zostaje skierowany do 4. Dywizji Piechoty. Jest zastępcą dowódcy kompanii a także członkiem redakcji gazety „Do Boju”, w której pod pseudonimem Arnold Ślucki publikuje własne utwory poetyckie i prozatorskie. Wiersz *Ballada jesienna 1944*, który ukazuje się w dwunastym

⁶ Według Sławomira Myka, „W stolicy Ślucki ukończył seminarium nauczycielskie, a następnie studiował orientalistykę”. Zob. S. Myk, *Nad Huczwą, zieloną rzeką...*, „Tygodnik Zamojski” 1983, nr 23, s. 12.

⁷ Henryk Schipper (lub Szyper), (1900–1949) – historyk literatury, pedagog, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Jana Kazimierza, od 1924 pracował w szkolnictwie; brał udział w organizowaniu IBL PAN (1948), profesor Uniwersytetu Warszawskiego (1949). Zajmował się głównie twórczością Mickiewicza, opracował m.in. wydania jego utworów. Zob. więcej: J. Z. Jakubowski, *Henryk Szyper*, „Polonistyka” 1949, nr 3; Z. Libera, *Dorobek naukowy Henryka Szypera*, tamże, nr 4.

⁸ Majer Samuel Bałaban (1877–1942) – polski historyk, orientalista i pedagog żydowskiego pochodzenia, rabin, jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów Żydów w Polsce, studiował prawo, historię i filozofię na Uniwersytecie Jana Kazimierza, od 1936 był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Autor kilkudziesięciu książek poruszających tematykę kultury i obyczajów polskich Żydów: *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*, *Dzielnica żydowska we Lwowie*, *Żydzi w Polsce*, *Żydowskie miasto w Lublinie*, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*. Zob. więcej: <http://www.sztetl.org.pl/pl/person/34,majer-balaban/>.

⁹ Zob. S. J. Żurek, hasło: *Ślucki Arnold*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Kraków 1999–2000, s. 93.

¹⁰ Zob. Hasło: *Arnold Ślucki*, http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/arnold-slucki [dostęp: 29.04.2020].

numerze czasopisma „Radio i Świat” w 1945 roku uważa za swój debiut poetycki. Na Zjeździe Młodych Pisarzy w Nieborowie w 1951 roku wygłosi referat pt. „Stan młodego pisarza”, w którym zadeklaruje swój entuzjazm dla poetyki socrealizmu. W tym samym roku oficjalnie zmienia imię i nazwisko na Arnold Słucki.

Sławomir Jacek Żurek określa Słuckiego w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych jako pisarza socrealizmu, zaznacza jednak, że „dokładniejsza analiza motywów funkcjonujących w wierszach z tego okresu wskazuje na głębsze możliwości interpretacyjne, które uważnego czytelnika odsyłają w krąg topiki judaistycznej”¹¹. To z kolei dowodzi, że poeta cały czas tkwi w świecie, z którego wyrasta, odwołuje się nieustannie do swoich źródeł, można powiedzieć, pozostaje pisarzem małomiasteczkowym. Z tego okresu pochodzą zbiory wierszy: *Ziemia jaśniej* (1950), *Słońce nasz towarzysz* (1951), *Spotkania* (1952), *Poranek* (1953) oraz *Życie w pieśni* (1955). Pod koniec lat pięćdziesiątych ukazują się jeszcze dwa zbiory jego poezji: *Dzwony nad Wisłą* (1958) i *Promienie czasu* (1959), w obu widać coraz silniejsze akcenty judaistyczne, do których autor nawiązuje i które stanowią cenne źródło jego poetyckich odniesień. W latach sześćdziesiątych Słucki dużo podróżuje po Europie i Azji, a także po raz pierwszy wyjeżdża do Izraela. „Wtedy to zaczęła się jego powtórna fascynacja judaizmem, esseńczykami i pierwotnym chrześcijaństwem”¹² i można chyba powiedzieć, że ta tematyka zaczyna coraz bardziej wypełniać jego twórcze działania. W latach sześćdziesiątych wychodzą aż cztery zbiory jego poezji: *Mity na wiosnę* (1962), *Dolina dziwów* (1964), *Faktura światła* (1965) oraz *Eklogi i psalmodie* (1966).

Słucki jest jednym z dziewiętnastu pisarzy partyjnych, którzy podpisują słynny list protestacyjny przeciw usunięciu z PZPR Leszka Kołakowskiego (1966)¹³. Kolejnym krokiem jest wystąpienie z partii, razem z innymi jedenastoma twórcami¹⁴, a także współuczestnictwo w zbieraniu podpisów pod listem domagającym się nadzwyczajnego zebrania oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich w związku ze zdjęciem z repertuaru Teatru Narodowego w Warszawie *Dziadów* Adama Mickiewicza w lutym 1968 roku¹⁵. W konsekwencji wydarzeń marcowych Słucki wyjeżdża z Polski we wrześniu, wkrótce zostaje skreślony

¹¹ S. J. Żurek, „...lotny trud pól listnienia...”, s. 45.

¹² S. J. Żurek, *Biografia żydowskiego anioła*, dz. cyt.

¹³ Oprócz Słuckiego list protestacyjny podpisali: Jacek Bocheński, Flora Bieńkowska, Marian Brandys, Paweł Beylin, Marian Grześczak, Witold Dąbrowski, Tadeusz Drewnowski, Roman Karst, Tadeusz Konwicki, Ryszard Matuszewski, Igor Newerly, Seweryn Pollak, Jerzy Pomianowski, Leon Przemski, Andrzej Piwowarczyk, Julian Strykowski, Witold Wirpsza, Wiktor Woroszyński. Zob. M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 392.

¹⁴ Byli to: Kazimierz Brandys, Marian Brandys, Roman Karst, Igor Newerly, Julian Strykowski, Andrzej Piwowarczyk, Seweryn Pollak, Wiktor Woroszyński, Flora Bieńkowska, Marcelina Grabowska, Wisława Szymborska. Zob. M. Fik, *Kultura polska po Jalcie...*, s. 392.

¹⁵ Na ponad 600 członków Oddziału Warszawskiego ZLP zebrano 233 podpisy.

z listy członków ZLP, a trzy lata później zdegradowany do stopnia szeregowca, decyzją ówczesnego ministra obrony narodowej Wojciecha Jaruzelskiego.

Krótko przebywa w Izraelu, współpracuje z polskojęzyczną gazetą „Nowiny-Kurier”. Następnie wyjeżdża do Republiki Federalnej Niemiec. Ciężko choruje i większość czasu spędza w sanatoriach, między innymi w Bad Godesberg i Sankt Blasien. W 1971 roku przebywa w Paryżu. Mimo kłopotów ze zdrowiem podejmuje studia filologii germańskiej, otwiera nawet przewód doktorski. Umiera 15 listopada 1972 w Berlinie Zachodnim. Dziesięć lat po śmierci poety, ukazuje się ostatni zbiór jego poezji pod tytułem *Biografia anioła*, a w roku następnym *Antologia poezji żydowskiej*, której jest redaktorem i autorem wstępu. Do dokonań Ślucckiego należy dodać jeszcze działalność translatorską, w tym: *Wiersze Javuuchulana Begzina* (1962), *Człowieka Mieźelaitisa Eduardasa* (1964), *Spalonego gołębia* Rajzmana Eliahu (1967).

Jego poetycki dorobek dopełniają prawie zupełnie nieznane utwory dla dzieci i młodzieży opublikowane w latach sześćdziesiątych. Analiza twórczości Ślucckiego pokazuje, że wartość jego poezji leży przede wszystkim w tym, że poeta mentalnie nigdy nie opuszcza swoich rodzinnych Tyszowiec. Próby zadomowienia się w innych miejscach na świecie zawsze kończą się niepowodzeniem. Tkwi w małomiasteczkowej atmosferze Kresów, jest w niej duchowo zakorzeniony, pragnie do niej wrócić fizycznie. Żurek uważa, że zamieszczone w pośmiertnym tomie wiersze „składają się na swoisty zapis poetyckiego biogramu, naznaczonego wędrówką z *sztetl* poprzez komunistyczną «idyllę», aż po judeochrześcijańskie fascynacje tego «żydowskiego anioła»¹⁶. Czy utwory dla dzieci potwierdzają także tę tezę?

Pierwszą publikacją Ślucckiego dla dzieci, wydaną przez Biuro Wydawnicze „Ruch” w 1965 roku jest zbiór wierszy pod tytułem *Czarne i białe kruki* z ilustracjami Danuty Konwickiej. Czternaście tekstów¹⁷ o bardzo zróżnicowanej budowie: zwrotkowe i ciągłe, regularne i nieregularne, zawierające rymy parzyste i przeplatane, okalające i nieregularne, dokładne i niedokładne. Genologicznie teksty należą do różnych gatunków; mamy tu charakterystyczne dla twórczości przeznaczonej dla dzieci wyliczanki („Małpki, migdałki i zapalki”, „U krasnali”), jest piosenka (zdefiniowana tytułem: „Piosenka o ryżu”), są też wierszyki będące słownym żartem („Odrzutowiec”, czy tytułowe „Czarne i białe kruki”). Tematyka wierszy też jest różnorodna. Od hołdu złożonego przez uczniów „Naszej Pani”, przez utwory o ptakach, małpkach, żółwiach, po refleksje na temat, jak buduje się dom i jak lata odrzutowiec [odrzutowiec=odrzut+owiec (!)].

¹⁶ S. J. Żurek, *Biografia żydowskiego anioła*, dz. cyt.

¹⁷ *Nasza pani; Gąsiołek; Węgry liter; Małpki, migdałki i zapalki; Wiosna w lesie; U krasnali; Piosenka o ryżu; Żółwie; Językiem ptaków; Czarne i białe kruki; Kogut i budzik; Jak buduje się dom; Odrzutowiec; Gwiazdy i dzieci*, [w:] A. Śluccki, *Czarne i białe kruki*, Warszawa 1965, [dalej skrót: Cibk].

Drugi zbiór wierszy, zatytułowany *Wiersze dla Ali*, ukazuje się także w roku 1965¹⁸. Książeczka zawiera osiem tekstów¹⁹, które bardzo wyraźnie nawiązują do najpopularniejszego polskiego elementarza autorstwa Mariana Falskiego, z którym rozpoczynały szkolną naukę pokolenia Polaków. Elementarz obecny jest w polskich szkołach niemal przez cały XX wiek. Pierwsze wydanie ukazuje się w 1910 roku, jest też jedną z pierwszych książek, które wznowiono po wojnie. Na stronie Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, które wydają elementarz od prawie siedemdziesięciu lat, przeczytać można następującą informację:

Czy jest ktoś, kto go nie zna? Od przeszło stu lat obecny na rynku – najdłużej funkcjonujący elementarz na świecie. W Polsce uczyło się z niego wiele pokoleń. Elementarz Mariana Falskiego to obowiązkowa pozycja w każdym polskim domu. Nawet dziś. I ze względu na tradycję, i z powodów metodycznych – nadal z powodzeniem może służyć do nauki czytania i pisania²⁰.

Najsłynniejsze zdanie z elementarza: „Ala ma kota” niewątpliwie ma wpływ na charakter wierszyków Słuckiego. Bo oto z tytułową Alą poznajemy świat dziecka, które liczy pączki na drzewie, maluje pieska, zadaje pytania, śni o morskich podróżach, chodzi do kina, wreszcie usypia przy kołysance. Podmiot liryczny stwarza sytuację dydaktyczną, której celem jest poznanie otaczającego świata, zupełnie tak, jak w elementarzu Falskiego. Słucki w ostatnim liście, adresowanym do Jacka Bocheńskiego, z Bad Godesberg, datowanym na 7 maja 1972 roku wspomina właśnie elementarz Falskiego:

Kochany Jacku,
teraz na mnie kolej zebrać myśli i zasiąść do pisania. Przydałby się mnie elementarz Falskiego na stare lata, zwłaszcza po sanatoryjnej przerwie w życiorysie. Znowu trzeba skandować: „Toto As, a to osa...” Asem (AS-em) sam byłem kiedyś, przynajmniej za takiego uchodziłem, trzeba też i wrócić do formy²¹.

W roku 1966 ukazuje się kolejna publikacja Słuckiego dedykowana dzieciom. To *Dzieci pustyni Gobi*, ilustrowane przez Andrzeja Strumiłłę, wydane także przez Biuro Wydawnicze „Ruch”. Tym razem nie jest to zbiór wierszyków, lecz poetycka opowieść z zupełnie innej rzeczywistości, poznajemy bowiem pustynię Gobi widzianą oczyma tamtejszych milusińskich, którzy jak wszystkie dzieci na

¹⁸ Wydawcą także było Biuro Wydawnicze „Ruch”, ilustrowała Danuta Konwicka.

¹⁹ *Wierszyk i Świerszczyk; Ile Ala ma lat?; Piesek z sześciu kresek; Kto uczy kotki; Sen w telewizorze; Elektrołuk; Ala w kinie; Kołysanka dla Ali*, [w:] A. Słucki, *Wiersze dla Ali*, Warszawa 1965 [dalej skrót: WdA].

²⁰ Elementarz Mariana Falskiego, [online:] <https://www.wsip.pl/oferta/cykle/szkola-podstawowa-klasy-1-3/elementarz/elementarz-mariana-falskiego/>, [dostęp: 6.05.2020].

²¹ S. J. Żurek, *Biografia żydowskiego anioła*, dz. cyt.

całym świecie chodzą do szkoły. W tym miejscu warto odwołać się do biografii poety, który w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, odbywa wiele zagranicznych podróży, między innymi do azjatyckich krajów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, do Grecji, Izraela, a także do Mongolii, gdzie zapewne na własne oczy widzi pustynię Gobi, „jedno z najtrudniejszych środowisk do życia, a jednocześnie miejsce, gdzie od wieków żyją ludzie”²². Pustynia wywołuje na poecie ogromne wrażenie, czytamy bowiem na kartach książki: „To jest kraj / nie byle jaki, / piasku / nieprzebrane / morze!”²³. Zachwyty jest oczywiście więcej, nie tylko nad dziećmi jadącymi na wielbłądach do szkoły, czy nad niezwykłymi zwierzętami (orły, jaki, wilki, dropie, konie, lamparty), ale także nad trudnymi warunkami życia („bo tu woda / wielki skarb!”²⁴).

Kolejny rok przynosi nową książeczkę dla dzieci zatytułowaną *Targ w Dziworaju* z ilustracjami Mirosława Tokarczyka. Temat wydawać się może prozaiczny, ale już w tytule zostaje zawarta podpowiedź, że to nie jest „zwyčajny” targ, jaki odbywa się co tydzień w każdym mieście i miasteczku, bo... trudno do niego trafić. Nikt nie wie, gdzie się znajduje, ale i tak przecież w konsekwencji wszyscy zainteresowani do niego dotrą. Czyżby to było miejsce magiczne, zarezerwowane dla wtajemniczonych, z pogranicza jawy i snu, baśni i fantastyki? Chyba można zaryzykować odpowiedź twierdzącą, bo przecież „żuk z biedronką / przelatują / i wszystkiemu / się dziwiają”²⁵, poza tym ten nie(realny) świat bardzo szybko przemija: „W Dziworaju / targ był / dzisiaj, / ale / skończył się... / i cisza”²⁶.

Ostatnią publikacją Słuckiego dla dzieci jest *Dzień Malejki* z roku 1969 z rysunkami, które wykonała Ha-Ga²⁷, niezwykle popularna w tamtym czasie ilustratorka i karykaturzystka, uwielbiana przez Juliana Tuwima i Witolda Gombrowicza. Kim jest tytułowa Malejka? To mała dziewczynka z Turcji, która zdradza swoje pochodzenie ucząc się liczyć po turecku: „Byr, to jeden, / dwa, to ykki, [...] Pięć paluszków, / czyli – besz”²⁸. Malejka opiekuje się owieczką, nieopodal

²² *Pustynia Gobi*, [online:] <https://www.national-geographic.pl/ludzie/plaskowyz-alashan-nieznane-oblicze-chinskiej-pustyni-gobi> [dostęp: 6.05.2020].

²³ A. Słucki, *Dzieci pustyni Gobi*, Warszawa 1966, nlb., s. [5–6] [dalej skrót: DpG].

²⁴ Tamże, s. [12].

²⁵ Tamże, s. [14].

²⁶ Tamże, s. [17].

²⁷ Anna Gosławska-Lipińska – pseudonim Ha-Ga, (1915–1975). Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni prof. Kotarbińskiego. Żona Eryka Lipińskiego, jednego z założycieli „Szpilek”, gdzie zamieściła swój pierwszy rysunek satyryczny (1936). Przez prawie 40 lat (z przerwą na okres wojny) publikowała co tydzień w „Szpilekach” dwa rysunki, zawsze dwie, rozmawiające ze sobą osoby, ubrane wg ostatniej mody. Ha-Ga potrafiła znaleźć swoisty, oryginalny styl, bawiła i śmieszyła. Zob. więcej [online:] <http://www.ha-ga.com/bio.html>, oraz <https://culture.pl/pl/dzielo/anna-goslawska-lipinska-ha-ha-ha-ga>, [dostęp: 10.05.2020].

²⁸ A. Słucki, *Dzień Malejki*, Warszawa 1969, s. 11 [dalej skrót: DM].

nad strumykiem rosną dynie i arbuzy, a wszyscy domownicy zbierają w polu ryż. I podobnie jak w poprzedniej książeczce narracja kończy się wieczorem: „Był dzień długi, / a już zmierzcha, / wszyscy idą już / do mieszkań”²⁹.

Lektura tych pięciu książeczek prowadzi czytelnika do miejsca ważnego dla każdego człowieka, a pewnie jeszcze bardziej znaczącego dla poety. To dom rodzinny i jego otoczenie zapamiętane z dzieciństwa, wypełnione bardzo dobrze znanymi postaciami i przedmiotami. Dla Słuckiego takim miejscem są rodzinne Tyszowce, małe miasteczko, żydowskie sztetl³⁰. Trzeba przypomnieć, że w literaturze żydowskiej i polsko-żydowskiej³¹ stanowi ono niesłychanie ważny motyw, występujący w twórczości wielu pisarzy. „Jest też może najbardziej oryginalnym na skalę światową «wynałazkiem» literatury żydowskiej”³² zauważa Monika Adamczyk-Garbowska, wymieniając go, obok tradycji judaizmu, wielojęzyczności, postaci szlemiela, humoru i tematyki Zagłady, jako jeden z najważniejszych tematów utworów pisarzy żydowskich. Władysław Panas tak pisze o tym zagadnieniu:

Literatura polsko-żydowska to złożony obszar „ruchomej strukturalizacji”, skomplikowany nie przez jakąś szczególną zawilgość tekstów, czy niespotykaną komplikację środków wyrazu artystycznego, lecz przez nagromadzenie uwikłań pozatekstowych i współwystępowanie rozmaitych porządków: od językowych po socjotechniczne. Obszar, który będąc w całości usytuowany na pograniczu, sam ma swoje centra i pogranicza, swoje strefy nieokreślenia, ambiwalencji i oscylacji między potencjalnym biegunem „żydowskim” i między – równie potencjalnym – biegunem „polskim”.

²⁹ Tamże, s. 16.

³⁰ Sztetl (jidysz), małe miasteczko, prowincjonalna gmina żydowska w środkowowschodniej przedwojennej Europie. Mieszkający tam Żydzi posługiwali się językiem jidysz, a ich życie w wielopokoleniowych rodzinach skupiało się wokół synagogi, chederu, drobnego handlu i rzemiosła. Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 1994, s. 272–273.

³¹ Głównymi przedstawicielami literatury polsko-żydowskiej są: Maurycy Szymel, Roman Brandstaetter, Daniel Ihr, Stefan Pomer, Anda Eker, Karol Dresdner i in. Ich twórczość definiuje się w oparciu o trzy podstawowe kryteria: tematyczne (autorzy tworzą w języku polskim, a tematyka ich dzieł dotyczy świata żydowskiego); biograficzne (autorzy tworzą w języku polskim i określają się w swej twórczości jako Żydzi, manifestując w ten sposób swój związek z kulturą żydowską); występowania topiki judaistycznej (autorzy tworzą w języku polskim, zapisując w swej twórczości toposy wywodzące się z tradycji Tory, Talmudu i Kabały). Znaczącą cechą autorów należących do kręgu pisarzy polsko-żydowskich jest ich wielojęzyczność – twórcy ci zapisywali swe doświadczenia nie tylko w języku polskim, ale również w jidysz (żydowskim) oraz hebrajskim. Zob. więcej: E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992; S. J. Żurek, „...lotny trud półistnienia”. *O motywach judaistycznych w poezji Arnolda Słuckiego*, Kraków 1999.

³² M. Adamczyk-Garbowska, *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004, s. 20.

Jest to piśmiennictwo z jednej strony ostro odróżniające się od tła, z drugiej strony – przenikające w tło³³.

Co jest niezwykle ważne dla naszych rozważań, popularność motywu sztetł przypada na dwudziestolecie międzywojenne, a więc lata dzieciństwa Arona Kreinera. Dla porządku należy dodać, że już wcześniej interesowali się tym tematem Ignacy Krasicki, Michał Krajewski, Stanisław Kostka Potocki czy Jan Chodźko, a także Ignacy Kraszewski, który jako pierwszy dostrzega pozytywny charakter sztetł. W twórczości pozytywistów, np. u Elizy Orzeszkowej, Klemensa Junoszy czy Wilhelma Feldmana to getto żydowskie, miejsce zacofane, wymagające reform i zmian, które zgodnie z ideami epoki mogą nastąpić na drodze asymilacji. Od połowy wieku XIX, a więc od czasu, kiedy zaczyna rozwijać się literatura żydowska w języku jidysz na czele z Mendelem Mojcherem Sforimem, Szolem Alejchemem i Icchokiem Lejbą Perecem, sztetł nie jest już tylko motywem, ale pełnoprawnym bohaterem literackim.

Miasteczko dla wielu pisarzy, a szczególnie dla tych, którzy pochodzą ze sztetł, umożliwia nie tylko powrót do czasów dzieciństwa, bezpieczeństwa i rodzinnego szczęścia, ale także ucieczkę od chaosu współczesnego świata. Tak jest na przykład w utworach Adolfa Rudnickiego czy Brunona Schulza. Dla noblisty Isaaca Bashevisa Singera miasteczko staje się tłem fantastycznych wydarzeń, bo wyobraźnia pisarza powoduje, że rzeczywistość historyczna ulega przeróżnym transformacjom. W polskiej literaturze powojennej motyw miasteczka pojawia się najczęściej w twórczości autorów pochodzenia żydowskiego i traktowany bywa jako osobiste posłannictwo mające na celu utrwalenie miejsc i ludzi, którzy zginęli podczas Zagłady. Julian Strykowski, autor tzw. galicyjskiej serii powieściowej, wyznaje:

Dowiedziałem się, że z dnia na dzień przestał istnieć naród żydowski, który po zagładzie znów stał się moim. (...) Znów poczułem się Żydem. „Jestem” przypomniało mi się jak testament ojca. Przeżyłem wstrząs, dla którego daremnie bym szukał słów. Ale musiałem mu dać wyraz. „Jestem” powiedziałem sobie i zacząłem pisać³⁴.

Czy takie przesłanie może być udziałem Arnolda Słuckiego? Jeżeli rozpatrujemy jego twórczość dla dorosłych czytelników, to odpowiedź jest oczywista. Ale czy można odnaleźć ślady tej problematyki w tekstach dla dzieci?

Tyszowce od wieków są uważane za ważny ośrodek żydowskiego życia gospodarczo-społecznego. Świadczą o tym zasługi w handlu i rzemiośle, ale również fakt zorganizowania tutaj w roku 1583 zjazdu Sejmu Czterech Ziem (hebr.

³³ Zob. W. Panas, *Pismo i rana. O literaturze żydowskiej*, [w:] tenże, *Pismo i rana*, Lublin 1996, s. 46.

³⁴ J. Strykowski, *Zamiast postłowa*. [w:] tenże, *Juda Makabi*, Poznań 1986, s. 190.

דעו עברא תוצרא, Va'ad Arba' Aratzot), który jako centralny organ samorządu Żydów Korony Królestwa Polskiego I Rzeczypospolitej, istniejący w latach 1580–1764, ma decydujący głos we wszystkich ważnych sprawach polskich Żydów. Miasteczko znane jest także dzięki Konfederacji Tyszowieckiej, chlubnej karcie polskiej historii. Tu bowiem 29 grudnia 1655 roku wojsko i zebrana w Tyszowcach szlachta pod dowództwem hetmanów koronnych Stanisława Rewery Potockiego i Stanisława Lanckorońskiego zawiązuje konfederację, aby zapobiec dalszym klęskom i ratować kraj. Konfederaci opowiadają się po stronie króla Jana Kazimierza i zobowiązują do walki ze Szwedami. Tyszowce zatem, podobnie jak Częstochowa, dają sygnał do podjęcia walki z najeźdźcą.

Sposób oglądu literackiego wizerunku sztetł proponuje wielu autorów. Hana Wirth-Nesher wyodrębnia cztery wspólne obszary tematyczne: świat natury, obejmujący przyrodę, zjawiska atmosferyczne, pory roku i dnia; zabudowę miejską, czyli architekturę danego miejsca, topografię; ludzi, czyli społeczność przynależącą do opisywanego miejsca oraz sferę językową, dotyczącą specyfiki języka używanego przez narratora i bohaterów, stylu wypowiedzi, a także języka pisanego (na przykład nazwy ulic, budynków, ogłoszenia, plakaty)³⁵. Inspirację tymi wskazówkami można odnaleźć też w metodologii przedstawionej przez Katarzynę Więclawską, która dla swoich badań nad literackim wizerunkiem miasteczka dla literatury powojennej wyodrębnia następujące kategorie: kreacja przestrzeni, bariera czasu, portrety społeczności zgładzonych i strategię językowe³⁶. Warto jeszcze dodać, że na podstawie badań nad tym zagadnieniem, prowadzonych przez Michela Foucaulta, można wskazać przestrzenie przeciwstawne: prywatną i publiczną, rodzinną i społeczną, kultury i użytkową, czasu wolnego i pracy³⁷. Wizerunek sztetł w twórczości Słuckiego dla dorosłych nasuwa jeszcze jedno skojarzenie i odsyła czytelnika do artysty, który Słuckiego inspiruje w sposób niezwykle. Jest nim Marc Chagall. Przywoływany już wcześniej badacz twórczości Słuckiego, Żurek twierdzi, że „istnieje kilka znaczących cech analogicznych, łączących malarstwo Marca Chagalla i poezję Arnolda Słuckiego”³⁸. Wskazuje między innymi na różnorodną tematykę i specyfikę żydowskiego miasteczka, a także podobną u obu artystów „skłonność do deformacji świata”³⁹. Podkreśla podobieństwa w budowaniu przez nich świata przedstawionego, gdyż „obaj wychodzą najczęściej od konkretnego, jakiegoś materialnego elementu rzeczywistości,

³⁵ H. Wirth-Nesher, *City Codes: Reading the Modern Urban Novel*, Cambridge 1996, s. 40–43, cyt. za: K. Więclawska, *Zmartwychwstałe miasteczko... Literackie oblicza sztetł*, Lublin 2005, s. 52–53.

³⁶ Tamże.

³⁷ Zob. M. Foucault, *Des Espaces Autres* [Inne przestrzenie], tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005/2006, s. 117–125.

³⁸ S. J. Żurek, „...lotny trud pólstnienia”, dz. cyt., s. 70.

³⁹ Tamże.

by następnie podążać w kierunku abstrakcji, zacierając w ten sposób granicę między rzeczywistością a fikcją⁴⁰.

Kolejny wspólny element to sięganie po geometryczne formy, używanie podobnych symboli i stosowanie naiwno-dziecięcej poetyki snów i wspomnień. Badacz podkreśla, że zarówno Chagall, jak i Słucki w bardzo zbliżony sposób metaforyzują rzeczywistość i być może dlatego ich perspektywa patrzenia na świat ma wiele wspólnych elementów. W oparciu o powyższe ustalenia, można postawić tezę, że literackość dzieł Chagalla i malarskość Słuckiego spotykają się w swoistej synkretycznej formie i umożliwiają odbiór utworów poety w kontekście charakterystycznych cech malarstwa Chagalla. Rodzinne Tyszowce Arnolda Słuckiego, a raczej Szagalewo, jak je nazywa poeta, zajmuje znaczące miejsce w jego twórczości, czego najważniejszym dowodem jest poemat *Szagalewo*. Oddziaływanie Chagalla na Słuckiego jest niezwykle istotne także w innych tekstach, dowodem jest wiersz, który nie tylko potwierdza znaczenie malarskich kontekstów, ale także przekierowuje uwagę czytelnika na kolejny krąg odbiorców, są nim właśnie dzieci:

Na dzieci i staruszków
nie patrz okiem złym.
Na sztalugach – płótno,
siwy dym.
Stary malarz w żółtym kapeluszu
paletę obraca
na kciuku.
Spójrzij na mnie.
głowy nie odwracaj,
wnuku...⁴¹

Charakterystycznym motywem literatury polsko-żydowskiej, na który chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, jest uwarunkowanie bycia Żydem, z jednej strony narodem wybranym „spośród innych ludów do przyjęcia boskiego objawienia”⁴², z drugiej zaś Wiecznym Tułaczem, którego średniowieczna legenda o Aswerusie skazuje na „wieczną wędrówkę”⁴³. Ten permanentny stan życia bez ojczyzny i bez stałego miejsca na ziemi, niewątpliwie wpływa na perspektywę postrzegania rzeczywistości.

Reasumując, mamy tutaj pewien zbiór elementów, które określają twórczość Słuckiego jako poety polsko-żydowskiego. Dominującym lub nawet nadrzędnym czynnikiem jest miasteczko, czyli sztetl, z całym dobrodziejstwem jego kolory-

⁴⁰ Tamże, s. 71.

⁴¹ A. Słucki, *Stary malarz*, [w:] tegoż, *Życie w pieśni*, Warszawa 1955, s. 44.

⁴² Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 197–198.

⁴³ Zob. więcej: tamże, s. 305–306.

styki i charakteru. Z tej perspektywy wyłania się określona tematyka twórczości. Dzieciństwo, młodość i dorosłość, i ciągle odwoływanie się do źródeł, do korzeni. Sięganie do Biblii i tradycji przodków, ludzi Księgi. Kierowanie się podczas ziemskiej wędrówki prawami ustanowionymi przed wiekami, Torą i tradycją przodków, chociaż czasami skrętnie ukrywanymi lub może nawet bezwiednie zapomnianymi.

Czy przyglądając się z tej perspektywy wierszom Słuckiego dla dzieci, odnajdziemy te najważniejsze wyznaczniki jego twórczości? Czy w tekstach przeznaczonych dla bardzo młodego odbiorcy odnaleźć można żydowskie sztetl, z Chagallowską obrazowością, duchowością, tradycją i obyczajem?

Powróćmy do pierwszego zbioru wierszy. W tym na pozór zwyczajnym świecie dziecka odkrywamy sygnały kierujące uwagę czytelnika na to, co najważniejsze. Początkowy tekst *Nasza Pani* od razu podkreśla wagę nauki, poznawania alfabetu i podstaw arytmetyki. Litery i cyfry budują świat dziecka i krok po kroku odsłaniają jego tajemnice. Sprawcza czy raczej twórcza moc liter dla Słuckiego stanowi temat poetyckich rozważań. Litera jest bytem samodzielnym i jednym z najważniejszych motywów funkcjonujących w jego twórczości⁴⁴. Z tej na pozór oczywistej dla wszystkich dzieci rzeczywistości wyłaniają się elementy charakterystyczne dla obyczajowości i tradycji żydowskiej. Pojawiają się na przykład zwierzęta domowe funkcjonujące od wieków w mentalności społeczeństw jako typowe dla żydowskiego gospodarstwa, takie jak gęś i koza. Obok tych udomowionych zwierząt wymienione są także daniel i gazela, co z kolei odsyła nas do Biblii. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy bowiem: „Nie będziecie jedli nic obrzydliwego. Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół, baran, koza, jelen, gazela, daniel, koziorożec, antylopa, bawół i kozica”⁴⁵ [podkreślenie – A. J.-P.].

W *Dzieciach pustyni Gobi* pojawia się jeszcze jedno zwierzę, doskonale znane z kart Biblii. To wielbłąd, który na kartach Starego Testamentu przywoływany jest aż 39 razy⁴⁶, a w opowieści Słuckiego na wielbłądach „jedzie szkoła”, „wielbłądzik / kroki drobi”, a w życiodajnej wodzie „wielbłąd moczy / suchy garb”⁴⁷. Nieprzychylny człowiekowi świat pustyni Słucki próbuje „oswoić”, umieszczając tam mnóstwo zwierząt: dropie, owce, orły, jaski, wilki, konie, lamparty, lisy, jagnięta i węże. A może nawet i lwy? Lwi pazur znaleziony na pustyni staje się pretekstem do podjęcia zabawy, rodem z dziecięcej wyliczanki:

Musi być tu
lew w pobliżu,

⁴⁴ Por. S. J. Żurek, „...lotny trud pólstnienia”, s. 76.

⁴⁵ Pwt [14; 3–5].

⁴⁶ W następujących księgach: Księdze Rodzaju (24 razy); Księdze Wyjścia (1); Księdze Kapłańskiej (1); Księdze Powtórzonego Prawa (1); Księdze Sędziów (4); 1 Księdze Samuela (3), 1 Księdze Królewskiej (1); 2 Księdze Królewskiej (1) i 1 Księdze Kronik (3).

⁴⁷ DpG, nlb., s. [2, 5, 12].

może lwy tu
 rany liżą?
 Albo wcale
 nie ma lwa.
 Ile jest
 dwa razy dwa?
 Ile jest
 trzy razy sześć,
 co się daje
 jakom jeść?!⁴⁸

Pustynia Słuckiemu nie wydaje się groźna, fascynuje go i zachwyca, ona jest według niego po prostu piękna.

W wierszu zatytułowanym *Żółwie* Słucki przywołuje jeszcze jeden ważny dla niego motyw – światło.

Trzeba tylko światłem karmić go i poić,
 Z głodu za promykiem po mieszkaniu lata.
 A jak światła nie ma, zwiesza łeb i stoi –
 Mógłby go polubić żywy żółw, jak brata...⁴⁹

Sprawcza moc światła odkrywa kolejny ważny element, wyraźnie odwołujący się do malarskiej wrażliwości rodem z obrazów Marca Chagalla, bo przecież właśnie dzięki światłu widzimy i rozróżniamy kolory. Barwy jakimi posługuje się poeta często oparte są na kontraście (np. „czarne i białe kruki”; „biały i czarny znak zapytania”; „biały ryż”, który „zielono rośnie”, „Żółta Rzeka – choć jest siwa jak mysz”). Wśród tych zestawień pojawia się też ulubiony kolor, zieleń („ciemno, mokro, zieleń”; „trawa, szpinak”). Kolor zielony symbolizuje życie, harmonię z naturą. Jak można się domyślać, w pozostałych książeczkach dla dzieci też odnaleźć można ulubione przez poetę kolory. „Pieski są rude, / białe / albo czarne” – czytamy w wierszyku *Piesek z sześciu kresiek*⁵⁰. Analiza nazewnictwa barw w Biblii pokazuje, że zieleń odnosi się do koloru wszelkiej roślinności⁵¹. Klimat „biblijnych” ziem charakteryzujący się bardzo ograniczoną roślinnością powoduje, że „przedstawienia związane z zielenią mimowolnie zaj-

⁴⁸ Tamże, nlb., s. [9–10].

⁴⁹ Cibk, s. [11].

⁵⁰ WdA, nlb., s. [4]. Można tu dodać jeszcze, że sześcioma kreskami można narysować nie tylko pieska, ale także... Tarczę Dawida, symbol judaizmu.

⁵¹ „Pojęcie zieleni wyraża się rdzeniem *jrg*, który w nominalnej formie *jereg* znaczy tyle, co: to, co zielone, w odniesieniu do zielonych komponentów roślin (Rdz 1:30, Wj 10:15, Ps 37:2). Rzeczownik *jarag*, oznaczający zieleninę i warzywa, w takim znaczeniu występuje m.in. w Pwt 11:10 i Prz 15:17”. Zob. T. Sikora, *Symbolika barw w mistyce żydowskiej. Prolegomena*, „Studia Judaica” 6, 2003, nr 2 (12), s. 49.

mują więcej miejsca”⁵², są bowiem wyrazem szczególnej troski o przetrwanie i zapewnienie pożywienia. W *Dniu Malejki* dorośli zbierają ryż na polu, które „całe świeci się”(!) a ów blask spowodowany jest tym, że „chyba tu zieloną kredką / malowano każdy kłos!”⁵³ Wrażliwość poety na barwy ujawnia się właściwie we wszystkich tekstach. W *Dzieciach pustyni Gobi* odnajdujemy taki fragment:

Co jest białe?
– Nasza jurta.
Co jest szare?
– W polu dropie.
Co bez barwy?
– Wiatr w galopie⁵⁴.

Wśród tych wierszyków genologicznie bardzo różnych można wskazać trzy teksty, które bardzo wyraźnie prowadzą nas w stronę określonej formy gatunkowej. *Małpki, migdałki i zapalki; U krasnali* oraz *Kogut i budzik* to niewątpliwie wyliczanki, nawiązujące do tradycyjnych żydowskich wyliczanek. Krystyna Pisarkowa, analizując wyliczanki polskie, odkrywa, że najbardziej z nich znana „Entliczki pentliczki, czerwone stoliczki, na kogo wypadnie, na tego być!” ma swój pierwowzór właśnie w wyliczance żydowskiej „Entel pentel”⁵⁵. W wierszu *U krasnali* pojawia się charakterystyczny fragment: „Ele mele dudki”⁵⁶, ale wymienia się także rodzynki, które oczywiście kojarzą się z najpopularniejszą i najbardziej typową, według Reginy Lilientalowej, żydowską kołysanką *Rodzynki z migdałami*⁵⁷. Jerzy Ficowski taki tytuł nadaje przygotowanej przez siebie antologii ludowej żydowskiej poezji⁵⁸. W tradycji żydowskiej znany jest zwyczaj wysypywania do kołyski dziecka właśnie rodzynek i migdałów po to, aby kołysane tam dziecko miało słodkie życie. Można przypuszczać, że tytuł wierszyka *Małpki, migdałki i zapalki* to nie tylko zabawa słowem, ale także odwołanie się do tej pięknej tradycji. A w zbiorze *Wiersze dla Ali* zamieszczona została *Kołysanka dla Ali*, w której jednym z „argumentów” usypiających dziewczynkę jest „biały (!) koń” chrapiący w stajni.

⁵² R. Gradwohl, *Die Farben im Alten Testament*, Berlin 1963, s. 99. Cyt za: T. Sikora, *Symbolika barw w mityce żydowskiej. Prolegomena*, s. 57.

⁵³ DM, nlb., s. [15].

⁵⁴ DpG, nlb., s. [14–16].

⁵⁵ Także: „Entyl pentyl”, „Endel mendel”, „Entele pentele”. Zob. K. Pisarkowa, *Wyliczanki polskie*, Wrocław 1988, s. 35–36.

⁵⁶ Cibk, s. [8].

⁵⁷ Kołysanka zaczyna się słowami: „Pod dziecka kołyską / stoi złote kozłátko”. Zob. R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie* (Kraków 1927).

⁵⁸ *Rodzynki z migdałami. Antologia poezji ludowej Żydów polskich w przekładach Jerzego Ficowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.

Jest jeszcze jeden kontekst twórczości Słuckiego dedykowanej dzieciom. W każdej książeczce pojawiają się cyfry i liczby, w bardzo różnych konfiguracjach. Oczywiście można uzasadnić to, że skoro są to teksty przeznaczone dla dzieci, to w ten wierszowany sposób uczy się je liczenia. Możliwe jest też inne wyjaśnienie, ale zanim spróbujemy je odkryć, prześledźmy poszczególne teksty. W *Czarnych i białych krukach* zapisane jest podstawowe działanie „2 x 2 jest 4”⁵⁹, ale także pytanie „Ile jest 3 razy 3? / Może dziewięć”⁶⁰ (bo trzy małpki zjadły po trzy migdałki oraz liczyły zapalki: jedna, druga, trzecia...), a „trzy ryżowe ziarna”⁶¹ są w *Piosence o ryżu*. Tytułowa Ala ze zbioru *Wiersze dla Ali* choć nie wie, ile ma lat, to liczy pączki na drzewie (jeden, drugi, sto, tysiąc), a kiedy maluje pieska, to „Piesek jest z sześciu kresek”⁶². W *Dzieciach z pustyni Gobi* pojawia się znowu pytanie „Ile jest dwa razy dwa?” wzmocnione kolejnym „Ile jest trzy razy sześć...”⁶³. Gdy zapada zmrok, to „w górze gwiazdki trzy mrugają”⁶⁴, a gdy minie noc to „pięć paluszków świt nam poda”⁶⁵.

Arytmetyka najbardziej dochodzi do głosu w *Dniu Malejki*. Tu Malejka z Olą „uczą się rysować, śpiewać, tańczyć i rachować” („jeden strumyk, dwa strumyki”), liczą też „pięć paluszków” i warkoczyki („To już w głowie / się nie mieści, / bo warkoczy / mam czterdzieści”⁶⁶). Trudno uniknąć skojarzenia z tradycyjną wyliczanką *Echad mi Yodea* [Jeden. Kto wie?]⁶⁷, objaśniającą znaczenie liczb od 1 do 13. Utwór składa się z 13 zwrotek. Pierwsza zawiera 3 wersy, a każda następna strofa budowana jest poprzez dodanie jednego wersu do poprzedniej (czyli zwrotka 2. ma 4 wersy, 3. ma 5 wersów, itd.). Wersy kumulują się aż do ostatniej strofy, która ma ich 15. Każda następna zwrotka tej piosenki, której korzeni można doszukiwać się w Hagadzie, wyjaśnia kolejną liczbę, przywołując jednocześnie wcześniejszą⁶⁸. Zapisane przez Słuckiego liczby i pytania z nimi

⁵⁹ Wiersz *Nasza Pani*, [w:] Bick, nlb., s. [2].

⁶⁰ Wiersz *Małpki, migdałki i zapalki...*, [w:] Bick, nlb., s. [5].

⁶¹ Wiersz *Piosenka o ryżu*, [w:] Bick, nlb., s. [9].

⁶² Wiersz *Piesek z sześciu kresek*, [w:] WdA, nlb., s. [4].

⁶³ DpG, nlb., s. [10].

⁶⁴ Tamże, s. [18].

⁶⁵ Tamże, s. [20].

⁶⁶ DM, s. 11.

⁶⁷ A. Peć, *Elementy ludyczne w świętowaniu Żydów dzierzoniowskich*, „Zabawy i Zabawki: kwartalnik poświęcony zagadnieniom ludyzmu i ludyeczności”, Kielce 1999, s. 193–194.

⁶⁸ Ostatnia zwrotka w tłumaczeniu wygląda tak:

Trzyście. Kto wie?

Trzyście. Ja wiem. Trzyście jest przymiotów (Boga)

Dwanaście jest pokoleń.

Jedenaście jest gwiazd.

Dziesięć jest Słów

Dziewięć jest miesięcy przed urodzeniem

Osiem jest dni przed obrzezaniem.

związane odsyłają czytelnika do jeszcze jednego źródła. Są nim cztery pytania tradycyjnie zadawane podczas sederu w wigilię święta Pesach⁶⁹. Słucki bardzo często posługuje się formą pytań i to nie tylko stawianych w kwestiach arytmetycznych, wydaje się bowiem, że ta praktyka jest głęboko zakorzeniona w jego postrzeganiu i rozumieniu istoty procesu dydaktycznego.

Słucki przy pomocy określonych środków poetyckich kreuje świat, który zapełniają elementy dobrze znane każdemu dziecku, ale także te, które powołuje do istnienia za sprawą wyobraźni. Tak jest na przykład w książeczce *Targ w Dziworaju*, gdzie wydawałoby się opisuje rzeczywistość najzwyczajszą i najbardziej prozaiczną. A jednak okazuje się, że ten cotygodniowy jarmark wpisany od wieków w kalendarz żydowskiego miasteczka, „wychodzi” ze swoich realnych ram i kształtów. Dlaczego słońce pyta: „gdzie tu / jest Dziworaj? / Przecież tam świeciłem wczoraj!”⁷⁰ Czyżby dlatego, że Dziworaj może być wszędzie? Może to symbol wszystkich sztetł, gdzie „[...] na targu wszyscy są: / chodzą ludzie tu i tam, / oglądają każdy kram”⁷¹. Realizm miesza się z fantastyką, autentyzm z metafizyką, choć wszystko wydaje się jak najbardziej rzeczywiste, to jednak (jak to w *Dziworaju*) wszyscy wszystkiemu się dziwią i żałują, że targ się kończy...

Szkoda, że
już koniec dnia,
już sprzedali
liście z pnia,

Siedem jest dni tygodnia.

Sześć porządków Miszny

Pięć jest zwojów Tory.

Cztery są Matki

Trzech Ojców.

Dwie tablice Przymierza.

Jeden jest nasz Bóg w Niebiosach i na Ziemi

[online:] <https://lyricstranslate.com/pl/echad-mi-yodea-%D7%90%D6%B6%D7%97%D6%B8%D7%93-%D7%9E%D6%B4%D7%99-%D7%99%D7%95%D6%B9%D7%93%D6%B5%D7%A2%D6%B7-1-kto-wie.html> [dostęp: 19.05.2020].

⁶⁹ Cztery pytania (hebr. Arba kuszijot, Arba szeelot; jid. Di fir kaszes); często występujące też pod nazwą Ma nisztan(n)a (hebr., Czym różni się [ta noc od wszystkich innych nocy]), która wywodzi się od początkowych słów wprowadzenia do pytań – tradycyjna formuła recytowana podczas sederu w wigilię święta Pesach. Po owej wstępnej formule następują zasadnicze cztery pytania, które brzmią: „We wszystkie inne noce w roku spożywamy chleb kiszony lub niekiszony, nocy tej zaś jedynie niekiszony? We wszystkie inne noce jeść możemy różne zioła, nocy tej zaś [tylko] gorzkie? We wszystkie inne noce nie jesteśmy obowiązani zanurzać pokarmów ani raz jeden, nocy tej zaś dwa razy? We wszystkie inne noce jeść możemy siedząc, lub opierając się, nocy tej zaś wszyscy się opieramy?”. Zob. więcej: [online:] https://www.jhi.pl/psj/Cztery_pytania, [dostęp: 19.05.2020].

⁷⁰ TwD, nlb., s. [3].

⁷¹ Tamże, s. [8].

już sprzedali
dziurki
z sera,
nie ma już
co sprzedać
teraz⁷².

W roku 1986 ukazuje się *Antologia poezji żydowskiej* w wyborze Salomona Łastika pod redakcją i ze słowem wstępnym Arnolda Śluckiego. Z historii literatury jidysz, którą tam poeta przedstawia wynika, że to Polska jest kolebką współczesnej poezji żydowskiej. Ślucki wskazuje, że przełom, jaki następuje w życiu żydowskiej społeczności przed I wojną światową, przyczynia się do gwałtownego rozwoju literatury i sztuki, szczególnie malarstwa i muzyki. Pokazanie specyfiki żydowskiego życia, zarówno jego wymiaru materialnego, jak i duchowego, staje się celem artystów tamtych czasów. Czytamy we wstępie do antologii:

Twórczość kompozytorska muzyków Żydów, a zwłaszcza malarstwo młodego Chagalla stają się miarą ambicji i dokonań. Chagallowska wizja miasteczka, ukazana nowoczesnymi środkami, z użyciem nowej artystycznej palety, rywalizuje z tradycyjnym literackim obrazem żydowskiego bytowania, nakreślonego w powieściach Mendele Mojchera Sforima, Szolema Alejchema, a także młodszego od nich Szaloma Asza⁷³.

Kolejny przełom, tym razem spowodowany II wojną światową, naznaczony niemalże zupełnym unicestwieniem żydowskiego życia, staje się jednak nowym zarzewiem twórczości artystów ocalałych z Zagłady, pisarzy i poetów, którzy tak jak Ślucki powracają do swoich korzeni, do dzieciństwa, do rodzinnego miasteczka, pełnego specyficznego kolorytu, do ludzi Księgi, słowem do sztett, które na zawsze już pozostanie kwintesencją żydowskości.

Bibliografia

- Adamczyk-Garbowska M., *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004.
- Fik M., *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989.
- Foucault M., *Des Espaces Autres* [Inne przestrzenie], tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005/2006.
- Gradwohl R., *Die Farben im Alten Testament*, Berlin 1963.
- Jakubowski J. Z., *Henryk Szyper*, „Polonistyka” 1949/3.

⁷² Tamże, s. [16].

⁷³ A. Ślucki, *Słowo wstępne*, [w:] *Antologia poezji żydowskiej*, wybór S. Łastik, red. A. Ślucki, Warszawa 1986, s. 11.

- Libera Z., *Dorobek naukowy Henryka Szypera*, „Polonistyka” 1949/4.
- Lilientalowa R., *Dziecko żydowskie*, Kraków 1927.
- Matuszewski R., *Powroty i pożegnania*, Warszawa 1987.
- Myk S., *Nad Huczwą, zieloną rzeką...*, „Tygodnik Zamojski” 1983/23.
- Panas W., *Pismo i rana*, Lublin 1996.
- Peć A., *Elementy ludyczne w świętowaniu Żydów dzierzoniowskich*, „Zabawy i Zabawki: kwartalnik poświęcony zagadnieniom ludyzmu i ludyczności”, Kielce 1999.
- Pisarkowa K., *Wylizanki polskie*, Wrocław 1988.
- Prokop-Janiec E., *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992.
- *Rodzynki z migdałami. Antologia poezji ludowej Żydów polskich w przekładach Jerzego Ficowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Sikora T., *Symbolika barw w mistyce żydowskiej. Prolegomena*, „Studia Judaica” 6, 2003/2 (12).
- Słucki A., *Czarne i białe kruki*, Warszawa 1965.
- Słucki A., *Dzieci pustyni Gobi*, Warszawa 1966.
- Słucki A., *Dzień Malejki*, Warszawa 1969.
- Słucki A., *Targ w Dziworaju*, Warszawa 1967.
- Słucki A., *Wiersze dla Ali*, Warszawa 1965.
- Słucki A., *Życie w pieśni*, Warszawa 1955.
- Strykowski J., *Juda Makabi*, Poznań 1986.
- Unterman A., *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 1994.
- Więclawska K., *Zmartywychwstałe miasteczko... Literackie oblicza sztettl*, Lublin 2005.
- Wirth-Nesher H., *City Codes: Reading the Modern Urban Novel*, Cambridge 1996.
- Żurek S. J., „...lotny trud półistnienia”. *O motywach judaistycznych w poezji Arnolda Słuckiego*, Kraków 1999.
- Żurek S. J., *Biografia żydowskiego anioła. O Arnoldzie Słuckim*, „Więź” 2003/4.
- Żurek S. J., hasło: *Słucki Arnold*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Kraków 1999–2000.

Netografia

- <http://www.sztetl.org.pl/pl/person/34,majer-balaban/>
- http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/arnold-slucki
- <https://www.wsip.pl/oferta/cykle/szkola-podstawowa-klasy-1-3/elementarz/elementarz-mariana-falskiego/>
- <https://www.national-geographic.pl/ludzie/plaskowyz-alashan-nieznane-oblicze-chinskiej-pustyni-gobi>
- <http://www.ha-ga.com/bio.html>
- <https://culture.pl/pl/dzielo/anna-goslawska-lipinska-ha-ha-ha-ga>
- <https://lyricstranslate.com/pl/echad-mi-yodea-%D7%90%D6%B6%D7%97%D6%B8%D7%93-%D7%9E%D6%B4%D7%99-%D7%99%D7%95%D6%B9%D7%93%D6%B5%D7%A2%D6%B7-1-kto-wie.html>
- https://www.jhi.pl/psj/Cztery_pytania

Anna Jeziorkowska-Polakowska

The John Paul II Catholic University of Lublin

SŁUCKI – FOR CHILDREN...

Summary

Arnold Słucki (Aron Kreiner or Krajner), was born a hundred years ago, on April 15, 1920 in Tyszowce, a small town on the Huczwa River. This “forgotten poet” deserves attention mainly because despite his hectic life and significant artistic achievements, mentally, he never left his family shtetl. Among the poems from the early period of his socialist-realist engagements, there can be found texts from “another world” (e.g., “In front of the Zamość Town Hall”, “Ballad on Icek Manager”, “Ballad on the Elderly”, “Old Painter”, “Return”). These are songs dating back to the times, places and people remembered from his childhood. Entering the “other world” opens up a completely unknown area of Słucki’s work – his poems for children included in a few collections: *Poems for Ala’s* (1965), *Black and White Ravens* (1965), *Children of the Gobi Desert* (1966), *Market in Dziworaj* (1967) and *Malejka’s Day* (1969). These texts are critically examined in the present article.

Key words: Arnold Słucki, Polish-Jewish literature, children’s poems, shtetl, Marc Chagall.